Nr. 154. We Lwowie Niedziela dnia 5. Czerwca 1898 r. Rok XXXI

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięczni 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas). M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudol. Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Prywatne korespondencje 12 i nekrologia 20 centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z chwili bieżącej.

Lwów 4. czerwca.

Niesłychanie niemiłą niespodziankę uczynił rząd hr. Thuna zjednoczonej opozycji Niemców, wnosząc na stół izby szereg ustaw tak ogromnie doniosłych i ważnych pod względem społecznym i ekonomicznym, a powiedzmy to bez ogródki — tak na wskróś popularnych. Ustawa w sprawie opłat od przeniesienia własności, zniesienie myt na drogach rządowych, zniesienie stempla dziennikarskiego i kalendarzowego, przyśpieszenie regulacji płac urzędniczych, wszystko to są przecież postulaty, stawiane od dawna przez prawicę, a których gorącym orędownikiem było zawsze koło polskie. Dość przypomnieć, że np. dzisiejszy rządowy projekt ustawy w kwestji opłat od przeniesienia własności — którego tekst streszczony poniżej przytaczamy — jest w głównej mierze owocem dwukrotnych wniosków byłego członka koła polskiego a dzisiaj namiestnika Galicji, hr. L. Pinińskiego. Projekt ten, skoro raz w takiej lub owakiej drodze stanie się ustawą obowiązującą, spowoduje dla wszystkich prowincyj, a tak samo i dla naszego kraju, w pierwszym zaś rzędzie dla naszego chłopa ogromne ulgi w opłatach należytościowych i ukróci zapewne dotychczasową samowolę austrjackiego fiskalizmu, tej istnej plagi w całem państwie. W takim zaś razie lwia część wdzięcznego uznania ogółu przypadnie w udziale temu pierwszemu, który rzecz na tapet wprowadził, czyli obecnemu namiestnikowi Galicji. Z przyjemnością to konstatujemy, zaznaczając zarazem, iż hr. Piniński, gdy występował swego czasu z rzeczonymi wnioskami, działał oczywiście w imieniu koła polskiego, przeto był poniekąd pełnomocnikiem tego koła.

Wracając do tych przedłożeń rządowych nie taimy obawy, iż wobec ślepego zacietrzewienia się opozycji, o rychłem przemienieniu niektórych projektów w ustawy i myśleć trudno... Co prawda rząd, jeżeli mu istotnie na sercu leży bodaj częściowa poprawa stosunków w państwie, będzie mógł w razie oporu i uporu obstrukcji nadać odnośne ustawy w drodze rozporządzeń cesarskich, a pod egidą §. 14 konstytucji. Ostatecznie efekt, że się tak wyrazimy, materjalny okaże się z takiej procedury bez mała ten sam, jaki byłby z uchwalenia ustaw przez radę państwa. Inna jednak rzecz z efektem moralnym. Jeśli które stronnictwo polityczne w Austrji, to z pewnością Polacy nie będą się radowali z przymusowego władania przez rząd tym ostatecznym środkiem, — gwoli obrony interesów państwa przed zabójczą taktyką rozwydrzonej opozycji, — jakim jest właśnie ów §. 14! I głównie kołu polskiemu pójdzie na marne znaczna część zadowolenia z uzyskania dla swego kraju tych ustaw, gdzie drogi tego uzyskania pochwalać ono nie może, tem mniej zaś sobie jej życzyć. Ale trudno! Niemcy widocznie prą całą siłą pary do nadwerężenia prerogatyw konstytucyjnych parlamentu.

* * *

Przedłożony przez rząd projekt ustawy w sprawie opłat od przeniesienia własności, opiera się na wniosku hr. Pinińskiego, przedłożonym na ubiegłej sesji. Projekt składa się z dwóch części: pierwszy dotyczy reformy należytości od przeniesienia własności, drugi obejmuje szereg zarządzeń celem zapewnienia należytości od spadków. Należytość od przeniesienia własności między krewnymi (ascedenci i descedenci) lub małżonkami wynosić ma do 20.000 koron 1%, nad 20.000 koron 1½% wartości. Przy przeniesieniu własności między osobami, nie będącemi w pokrewieństwie lub nie małżonkami, projekt rozróżnia, czy przeniesienie własności odbywa się bez wynagrodzenia, czy za wynagrodzeniem (opłatą). W pierwszym wypadku należytość do wartości 20.000 koron wynosi 1½%, ponad to 2% wartości. W drugim wypadku opłata wynosić ma przy wartości do 10.000 koron 3%, przy wartości 10.000 koron do 40.000 koron 3½%, ponad 40.000 koron 4% wartości. — Projekt zaprowadza znaczne ulgi przedewszystkiem dla ludności wiejskiej, gdyż uwalnia od opłaty wszystkie służące do osobistego użytku właścicieli nieruchomości rolnicze, nie przekraczające wartości 5000 koron (dotychczas granicą było 500 zł., od 5000 do 10.000 koron zaś zniża do ½% od wartości, jeżeli przeniesienie własności dokonywa się między krewnymi (descedeni i ascedenci) lub małżonkami. Jeżeli przeniesienie dokonuje się nie między krewnymi lub małżonkami, a nieruchomość posiada powyżej wymienione cechy, należytość wynosić ma do 5000 wartości połowę, a nad 5000 do 10.000 koron trzy czwarte przepisanej należytości. Tak więc projekt zaprowadza, że na przyszłość chłop płacić winien o połowę, względnie o ćwierć mniej, niż wszystkie inne osoby.

Rezultat finansowy projektu jest taki, że należytości, pobierane według nowej ustawy, wynosiłyby o 1,440.000 zł. mniej, niż według ustawy dawniejszej. Rząd zamierza pokryć ten ubytek przez zniesienie opustów należytościowych dotychczasowych, a nadto przez wprowadzenie zarządzeń, mających należycie zabezpieczyć pobieranie opłat od spadków. Zarządzenia te stanowią drugą część przedłożonego projektu ustawy.

Przedewszystkiem wprowadzone zostaje zarządzenie, że jeżeli w sześć miesięcy od chwili objęcia spadku, spadkobiercy nie przedłożą wykazu spadku celem wymierzenia należytości spadkowej, władze spadkowe pobierać mają 5 procent od sumy, na którą potem należytość spadkowa zostanie wymierzoną. Dalej, jeśliby władza skarbowa była w stanie uzasadnić przypuszczenie, że wykaz spadku został podany nieprawdziwie, lub niezupełnie zgodnie z prawdą, składający wykaz może być na wniosek władzy skarbowej wezwany do złożenia przysięgi w sądzie, że wykaz ułożony został przez niego zgodnie z jego przekonaniem. — Gdyby wezwany nie stanął do przysięgi, lub jej odmówił, sąd ma wydać polecenie aresztowania go. — Podarunki, ofiarowane przez spadkobiercę w ostatnim roku przed śmiercią, winny być wliczone w wykaz spadkowy i wskutek tego podlegają wymiarowi należytości, jeżeli należytość jako za dar już przedtem nie została uiszczoną.

Ustawa ma wejść w życie we dwa miesiące po jej urzędowem ogłoszeniu.

Nowy statut „Florjanki".

Kraków 31 maja.

Po tylu przejściach, wstrząśnieniach, uchwalono nareszcie nowy statut „Florjanki", położono zdrowe podwaliny pod jej dalszy rozwój, dzięki wytrwałości przybyłych z całego kraju członków Towarzystwa, którzy nie wahali się obradować nawet nocami całemi, ażeby raz reformę przeprowadzić, raz dojść do tego, ażeby zaprowadzić walne zebrania delegatów.

To był punkt, na którym stoczyła się walna bitwa między ubezpieczonymi z całego kraju, a członkami krakowskimi. Zwyciężyli pierwsi, zwyciężył interes instytucji, bo zaisto kilka jeszcze takich zgromadzeń i takich wystąpień, jak p. Gędzierskiego, a Towarzystwo byłoby się bez wątpienia ku upadkowi schylić musiało. Ostatnie zgromadzenie członków Towarzystwa w Krakowie wskazało, że czas był najwyższy na reformę, że odkładać jej na chwilę już nie można było. Rozumiała to i oceniała wybornie większość zgromadzenia i dlatego tak usilnie sprzeciwiała się i ze skutkiem sprzeciwiła odroczeniu.

Nowa organizacja, uchwalona na onegdajszych zebraniach w Krakowie, nietylko wprowadza w życie walne zgromadzenia delegatów z całego kraju, wypróbowane z pożytkiem w innych instytucjach, dające rękojmię poważnego, spokojnego i przedmiotowego traktowania spraw, że tu przypomnimy towarzystwa kredytowe ziemskie w Krakowie i Królestwie, ale ponadto wiele zasadniczych a korzystnych zmian. Wymienić należy najważniejsze z pomiędzy nich: utrzymanie i określenie wspólności wszystkich działów towarzystwa, zorganizowanie rady nadzorczej, zorganizowanie dyrekcji i ścisły podział jej działalności, obostrzenie kontroli do możliwych granic. Uchwalony projekt statutu liczył się z tym postulatem kraju całego jak najszerzej i zarówno w interesie instytucji, jak ubezpieczonych, przyznał prawo kontroli walnemu zgromadzeniu delegatów, radzie nadzorczej, polecając, aby jej komisje rachunkowe przy udziale fachowych znawców pracowały co kwartał, wreszcie dyrektorom wybieralnym.

Większość zgromadzonych z całego kraju członków towarzystwa nie wyzyskała bynajmniej swej przewagi liczebnej dla teroryzowania członków krakowskich lub ukrócenia ich praw. Gdy dyskusja przeszła na pole rzeczowe i formalna obstrukcja członków krakowskich została złamana, większość z całą gotowością przychyliła się do uznania najważniejszych życzeń krakowskich, przyznając im 6 delegatów na walne zebrania i 2 członków rady nadzorczej, gdy stolica kraju Lwów otrzymał 4 delegatów i 1 członka rady nadzorczej. Przekonawszy się o dobrej woli większości zgromadzenia, co do której członkowie krakowscy przyszli na salę z pewnem uprzedzeniem, zajęli oni później wręcz odmienne stanowisko, zaczęli rzecz traktować bez uprzedzeń społecznych i w ten sposób stało się, iż przy końcu zgromadzenia nie było na sali ani większości, ani mniejszości, ale byli członkowie towarzystwa, pragnący dobra instytucji, o której powiedział prezes koła mieszańskiego krakowskiego, że jest chlubą Krakowa, chlubą Polski. Zdala od siebie stojąc, żywili synowie jednej matki pewne uprzedzenia, podsycane przez wrogie żywioły; gdy się na polu pracy zbliżyli ze sobą, sztuczny przedział ustał i serca i ręce związały się wspólnie.

W istocie związały się w ostatniej chwili, gdy w sobotę wieczorem ogłoszono uchwalenie statutu, gdy prezes Męciński w podniosłem uczuciu zawołał: Niech się towarzystwo rozwija i żyje! Był to zaiste ważny moment, nietylko dla tego, że zamknięto jedną kartę w historji towarzystwa, a otwarto nową, ale także dla tego, że zagoiła się bolesna rana, którą towarzystwu zadał Czesław Kieszkowski. Zagoiła moralnie, bo ustaną podejrzenia i dziś zapewne całe nasze społeczeństwo skupi się około „Florjanki"; zagoiła materjalnie, bo strata członków działu życiowego, pokrytą została przez członków rady nadzorczej nie dlatego, ażeby się poczuwali do winy, bo na nich najmniejsza odpowiedzialność spaść nie może, ale dlatego, aby niezamożni członkowie towarzystwa bez własnej winy nie ponieśli szkody i nie musieli pokrywać własnym groszem wybryków nieuczciwego człowieka.

Po raz pierwszy podczas onegdajszych obrad nad statutem dał się poznać na zewnątrz dyrektor referent dr. Gustaw Romer. Przemawiał kilkakrotnie, mianowicie zbijając ogólne zarzuty p. Szalaya, dając wyjaśnienia wobec prawniczych wywodów adwokata dr. Smolarskiego, składając sprawozdanie z działalności działu życiowego w roku ubiegłym, odpowiadając na cały szereg pytań dr. Szalaya w sprawie defraudacyj Czesława Kieszkowskiego i wreszcie popierając wniosek adwokata dr. Krosińskiego, domagający się reasumcji uchwały, odrzucającej kwotę 80.000 zł., złożoną na pokrycie zdefraudowanej sumy. We wszystkich swych przemówieniach okazał dr. Romer ogromną fachową znajomość instytucji, znajomość wszystkich szczegółów. Jego jasne, spokojne, przedmiotowe wywody, jego dotychczasowa wewnętrzna skuteczna praca, przekonały walne zgromadzenie, że na czele instytucji znajduje się człowiek, który odpowiada w zupełności swemu wielkiemu zadaniu. W sprawozdaniu zaś z działu życiowego okazało się, że dyrektor Romer niczego ukrywać nie chce i nie myśli i że dział ten znowu, po chwilowym zastoju, rozwijać się zaczyna, dzięki pracy dyrekcji i wprowadzonym ulepszeniom, organizacji, oraz tworzeniu nowych kombinacyj ubezpieczeń życiowych.

Tak więc statut uchwalony, ale praca około odrodzenia instytucji jeszcze nieskończona — raczej dopiero zaczęta. Teraz kolej na zmianę niektórych przestarzałych warunków ubezpieczeń w dziale ogniowym i życiowym, tak aby „Florjanka" mogła objąć najszersze warstwy naszego społeczeństwa. Uchwalenie statutu daje podstawę do dalszych reform, dlatego ten uważamy za doniosły fakt dla całego naszego społeczeństwa.

Wodociągi we Lwowie.

Referent komisji przedstawił obszerne i wyczerpujące sprawozdanie o przebiegu i wyniku poszukiwań wody dla przyszłych wodociągów miejskich, poprzedzając je krótką historją zabiegów rady miejskiej w tym kierunku i uzasadniając, że w badaniach niczego nie zaniedbano, co tylko się nauka i praktyka dzisiejszego postępu posłużyć może, ażeby wyniki tej pracy były możliwie pewne.

Położenie miasta przy europejskim dziale wód wskazuje już samo przez się, że blisko wody znaleźć nie można, to też naturalne rozumowanie wskazywało przedewszystkiem zwrócić się ku Karpatom, a to ku źródliskom w dorzeczu Stryja, skąd można by sprowadzić wodę naturalnym spadem do Lwowa. Okazało się jednak, że źródła te niewielkie, rozrzucone nadto w gruncie skalistym są trudne do ujęcia i przejście rurami przez nizinę Dniestru byłoby również trudnem, wreszcie koszt 7,800.000 zł. nadmiernym, przeto zwrócono poszukiwania za wodą gruntową w okolicy Żydaczowa i Woli Dobrostańskiej, gdyż badania geologiczne okazały korzystne warunki warstw wodonośnych.

Koło Żydaczowa wzdłuż doliny Stryja znaleziono potężne pokłady żwirów rzecznych, a w nich obfitą, płynącą wodę, jednak analiza chemiczna wykazała znaczną zawartość żelaza, któreby sztucznie strącać należało, a ponieważ poszukiwania w okolicy Woli Dobrostańskiej wskazywały również na obfitą i czystą wodę, przeto robiono tam ściślejsze badania za pomocą licznych studzien wierconych na bardzo znacznej przestrzeni.

Wiercenia wykazały, iż woda gruntowa płynie potężnym strumieniem w kierunku południowo-zachodnim ku Woli Dobrostańskiej pokładami wapieni litotamniowych, które tworzą bardzo rozległą warstwę wodonośną. Już znaczniejsze źródła koło Szkła, Steni i w stawie Wolickim wskazywały na tę wodę gruntową. Analiza chemiczna, wykonana przez pp. dra Radziszewskiego, dra Niemiłowicza i dra Wąsowicza, wykazały zgodnie przeciętny stopień twardości 7°, badania zaś bakterjologiczne, dokonane przez pp. dra Szpilmana i Bujwida, wykazuje zupełny brak bakteryj, a zgodne orzeczenie jest, że woda jest niezwykle dobrą, czystą i do wszystkich celów przydatną. Poszukiwania i badania trwały dwa lata i dowiodły szczegółowo, że okolica stawu Woli Dobrostańskiej jedynie i najlepiej się nadaje dla zakładu wodociągów miejskich. Ponieważ jednak położenie stawu Wolickiego jest 285·5 m. nad poziomem morza, a najwyższe części miasta dosięgają 338 m., przeto będzie trzeba wodę do Lwowa pompować.

Celem obliczenia ilości potrzebnej wody, wzięto za podstawę przyrost ludności ze spisów dokonanych między r. 1857 a r. 1890, obliczonym na 1·5%, a doliczywszy ten przyrost do ilości mieszkańców z r. 1890 wypośredniczono, że w r. 1906 będzie Lwów prawdopodobnie liczył 150.000 mieszkańców. — Przyjęto też na głowę 65 do 100 litrów wody wraz z wodą potrzebną dla celów publicznych, z czego wynikło, że w r. 1906 będzie potrzeba dziennie 10 do 15 tysięcy metrów sześciennych wody.

Z uwzględnieniem więc tej ilości wody i dalszego przyrostu ludności projektowanym będzie zakład, a rozszerzenie przewidzianem jest dla podwójnej ilości i rurociągi będą już z góry tak przestronne, by tę podwójną ilość pomieściły.

Położenie miasta jest tego rodzaju, że różnica wysokości między najniższymi a najwyższymi punktami, dochodzi do 76 metrów, przeto tak ze względów gospodarczych, jakoteż i technicznych należało podzielić miasto na dwie strefy, to jest wyższą i niższą i każdą z osobna w wodę zaopatrzyć. — W tym wypadku linja rozgraniczenia stref leżeć będzie na wysokości 300 m. nad poziomem morza. Zbiorniki dla wyższej i niższej strefy rozmieszczone będą na wzgórzach przy ul. Zielonej odpowiednio do wymogów wysokości. Pompa w zakładzie koło stawu Wolickiego tłoczyć będzie wodę rurami do zbiornika niższej strefy o pojemności 7000 m., a druga pompa umieszczona obok tego zbiornika tłoczyć będzie jedną część tej wody do zbiornika górnej strefy.

Ciśnienie wody w najwyższych punktach obydwu stref dochodzić będzie 20 metrów, a przeto da się na najwyższe piętro wyprowadzić, nadto można będzie w częściach niżej położonych użyć naturalnego ciśnienia wody do bezpośredniego gaszenia pożarów. Koszt założenia, wraz ze siecią rur w mieście, preliminuje pan Smreker na 2,800.000 zł., a cenę własnego kosztu sprowadzenia jednego metra sześciennego wody oblicza na 6 do 9·7 centa.

Projekt przedwstępny p. Smrekera opracowany w granicach powyższych, przyjęła rada miejska z wielkim zadowoleniem i poleciła opracowanie projektu właściwego, nadto upoważniła komisję do wszystkich czynności, które by urzeczywistnienie projektu przyspieszyły.

Życzymy więc komisji najlepszego powodzenia w dążnościach wprowadzenia wodociągów w życie nietylko ze względów na naglące potrzeby mieszkańców, ale też ze względów gospodarczych, które nakazują, by kapitału na ten cel przeznaczonego nie trzymać długo na uwięzi, lecz co rychlej wprowadzić go tam, gdzie odda nietylko usługę finansom miejskich, ale też przysłuży się zdrowotności i wygodzie mieszkańców.

Kronika niedzielna.

(Zamienione role. — Z krakowskiego placu wojny. — Młodzi u nas i młodzi w Krakowie. — Jedna dwudziesta piąta część. — Chłop, indyk i zając. — Jak żyjemy. — Na czem się ludzie znają. — Goście z Krakowa i kilka słów o teatrze Krakowskim.)

Kraków zamienił role ze Lwowem. Dawniej czupurność dziennikarska we Lwowie, nazwana nad Wisłą tromtadracją, tak dziwiła, rozciekawiała i interesowała krakowskich polityków i uczonych, że przybywali tu do nas na studja, przypatrywali się nam bliżej i opisywali później w jedynym swoim monitorze.

Było to coś w rodzaju relacyj z wysp Sandwichskich, gdzie mieszkańcy z jednej strony nosa wąsy golą, a z drugiej z podwójną pieczołowitością je pielęgnują. — Nawet dawne towarzystwo przyjaciół nauk, zamienione w akademję umiejętności, wysełało swoich ekspertów do Lwowa, aby zbadać z jakiego właściwie materjału literackiego składa się dziennikarz lwowski i skąd się bierze siła, że od uderzenia ręki Dobrzańskiego we Lwowie, trzęsą się szyby w Krakowie, ciętość i celność strzałów Lama kaleczyła spokojnych kunktatorów przechadzających się po plantach krakowskich...

Dziś stosunki dziennikarskie w Krakowie, można powiedzieć, poza obrębem politycznych celów, tak się ukształtowały, że przy afrykańskiej temperaturze nienawiści, ze zjadliwością polarnego niedźwiedzia, jeden drugiego pragnie unicestwić i krew wyssać... Walka to tem straszniejsza, że odbywa się na tępe narzędzia, a palna broń licha i źle z niej strzelają. Wogóle, uzbrojenie dziennikarzy krakowskich — jest dosyć prymitywne i podobne zupełnie do tych dawnych zapasów, kiedy przed front nieprzyjacielskich szeregów występowało dwóch rycerzy, wymyślało sobie od ostatnich wyrazów, łżąc się wzajemnie w najhaniebniejszy sposób...

Dziwna rzecz! u nas we Lwowie młodzi dziennikarze opanowawszy teren publicystyczny, bez naruszania przekonań politycznych, społecznych, a nawet uwzględniając pewne towarzyskie animozje — ze stosunków dziennikarskich wytworzyli światek, w którym żyjemy i pracujemy wspólnie, oczywiście nie przepadając i nie tęskniąc za sobą — ale żyjemy bez tego naprężenia ciągłego, bez stania na koguciej wojennej stopie — bez tego wszystkiego, co z ludzi talentu, wiedzy i pracy, może zrobić najzwyklejszych partyzantów własnych namiętności, wykolejonych ambicyj osobistych i tych waszych interesików, dla których za dużo jednego pokoju, gdzie się pisze, a nie dopiero tych szerokich mas, dla których się pisze!...

Tymczasem w Krakowie stało się przeciwnie. U nas młodzi solidarnością ogólnej natury, okiełznali wybujałości osobiste — tam młodzi na dawnym świątobliwym terenie stworzyli istne piekiełko dziennikarskie... I nie smażą się w smole w imię społecznych haseł, w imię wytycznych celów, w imię chociażby jakichś partyjnych obozów publicystycznych, czy politycznych, lecz dlatego, bo... „węglarz był czarny jak kruk — jak kruk a młynarz był biały, jak śnieg — jak śnieg!"...

Gdyby $^{1}/_{25}$ część było prawdy w tem, co ci panowie to sobie piszą, o kwitnęłaby w Krakowie nie żurnalistyka, tylko kryminalistyka. Ale właściwie przeciwnicy, czy zapaśnicy, nie zohydzają się tam faktami popełnionych czynów, lecz odrazu bierze się takiego samego „wroga", spreparowywa się sos podłości i nikczemności, oblewa się nim i podły człowiek gotów... Ale dlaczego podły? bo... „węglarz był czarny jak kruk — jak kruk!"...

W pewnem piśmie krakowskiem przeczytałem niedawno coś dwie szpalty bitego druku, które były aktem oskarżenia dla dziennikarza z przeciwnego obozu, i przekonałem się, że w każdym dziennikarzu siedzi spory kawał adwokata... To znaczy, że tkwi w nim zdolność sztucznej budowy argumentów, które pozorami prawdy zastępują samą prawdę argumentów w rodzaju tych, co to wmawiają w chłopa, że to nie indyk tylko zając... Chłop w końcu indyka porzucił — czytelnik zrobi to samo z pismem czy gazetą, dodawszy od siebie na stronie: „niech cię tam djabli porwą" i „co mnie to obchodzi"!...

Rozpisałem się dziś o Krakowie, o którym mówią, że go nie odrazu zbudowano — jednak to, co się tam teraz dzieje w publicystyce, jakoś klecono na prędce i oczywiście, walą się kruche ściany na głowy tych, co je sklecili z cuchnącej wody i ze zmurszałej słomy... Tymczasem zawitali do nas goście z Krakowa, którym drzwi naszego domu otworzyliśmy na oścież... Dyrektor Pawlikowski zjechał ze swoim teatrem do Lwowa. Tygrysi gród — jak w Krakowie Lwów nazywają — zainteresował się Krakowiakami, i z tego co już widział przekonał się, że sztuka polska na scenie w Krakowie w dobrych rękach trzyma sztandar i nie zwija go na drzewiec, aby łatwiej było schować lub odstawić do rekwizytorni... Żadna dyrekcja literatury dramatycznej nie stworzy ani ją przyprawi o upadek — ale w każdej musi się ujawnić artystyczny kierunek dodatni lub ujemny, albo nareszcie żaden — tak sobie, życie z dnia na dzień, w którem wczoraj przepada w otchłani zapomnienia a dziś dla jutra nie pracuje... Otóż obecna dyrekcja teatru krakowskiego w tem, co widzimy na scenie, bez żadnych komplementów, odsłania duszę artystyczną i ten przedziwny zmysł piękna, który jest znowu dowodem nietylko ogromnego wykształcenia, ale także głębokiego zamiłowania sztuki i, co za tem idzie, zrozumienia i odczucia wszystkich jej potrzeb, właściwości, grymasów nawet, bo ta cudna pani posiada je także — naturalnie, od czegoż byłaby cudną i panią!... Dużo można kupić dla teatru, dla sceny, i ubrać je kokieteryjnie, wyzywająco, jak to się robi w operetce naprzykład, ale jak tego, co przyniosły pieniądze, nie oskrzydli dusza artystyczna, to wszystko pozostanie martwym inwentarzem, co się będzie błyszczeć, no... i na błyszczeniu się skończy...

Teatr krakowski taką duszę posiada — i to każdy kto się zna na teatrze musi p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu przyznać, choćby to się nie podobało tym panom z Krakowa, co prowadzą parafjańską politykę i chcieliby koniecznie zobaczyć... własne ucho...

Jaxa Bogdaniec.

Obchód Mickiewiczowski.

Kłonice. Nietylko po miastach, ale także i po wsiach w tygodniu Mickiewiczowskim odbywały się uroczystości poświęcone nieśmiertelnemu wieszczowi. I tak między innymi w powiecie jaworowskim w Kłonicach majątku p. Morawskiego odbył się we dworze w dniu 24. bm. ku uczeniu obchodu Mickiewiczowskiego koncert składający się z pięknego odczytu, poświęconego pamięci wieszcza z deklamacji i z kilku produkcyj muzycznych odegranych przez amatorów z okolicy i ze Lwowa. Między innymi utworami bardzo podobała się zebranym uczestnikom odegrana z prawdziwem zrozumieniem przez panią M. rapsodja na polskie temata i deklamacja uroczej panny B., która ślicznie oddeklamowała „Pieśń Wajdeloty“. — Na koncercie było obecnych bardzo wiele osób z pomiędzy okolicznych obywateli, tudzież z inteligencji miasta Jaworowa, których po koncercie podejmowali gościnni gospodarze.

Mosty Wielkie. Bardzo pięknie uczciły pamięć wielkiego wieszcza Mosty Wielkie. Staraniem komitetu, umyślnie w tym celu zawiązanego, na którego czele stał p. Lewandowski, właściciel Reklińca, odbyło się w niedzielę 22. bm. uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. proboszcz Lauszka wygłosił odpowiednie kazanie. Po południu zaś odbył się wobec licznie zgromadzonej publiczności, złożonej z wszelkich warstw społecznych, począwszy od obywatelstwa aż do bardzo licznie zgromadzonych włościan, odczyt o wielkim poecie, który wygłosiła pna Wolańska ze Lwowa. Po odczycie nastąpiły: gra na fortepianie, śpiew pny Lew. i odśpiewanie kantaty ks. Kalczyńskiego przez małe dzieci włościańskie, które z wielką sumiennością wyuczył miejscowy organista. Obchód zakończyło odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę“ i przemówienie przewodniczącego komitetu, który przypomniał ideały, jakie nam w swych dziełach wskazał poeta, a które dla nas wszystkich powinny być wytycznemi życia oraz oddeklamował wiersz do „Sosny polskiej“, napisany na obczyźnie przez stęsknionego za nią poetę. Po rozdaniu odpowiednich książeczek między młode pokolenie, rozeszli się zebrani podniesieni na duchu i wdzięczni tym, których staraniem odbyła się ta piękna uroczystość t. j. p. Lewandowskiemu, ks. Lauszce i burmistrzowi miasta p. Gigłowi.

Obchód Mickiewiczowski w Wiedniu. „W dniu 10. czerwca 1898 odbędzie się staraniem pol. akad. stowarzyszenia „Ognisko“ w Wiedniu, uroczysty obchód ku uczczeniu 100-ej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza w sali „Kaufmännischer Verein“ I. Johannesgasse 4 z współudziałem panny Ireny Abendrothówny śpiewaczki opery nadwornej, panny Stanisławy Chrząszczewskiej pianistki, p. A. Simonellego, znany w kołach towarzyskich śpiewaka-amatora oraz chóru stowarzyszenia Słowiańskich śpiewaków. Uroczystą przemowę mieć będzie poseł do rady państwa Wojciech hr. Dzieduszycki. Tegoż dnia o godz. 9. rano odbędzie się w kościele polskim OO. Zmartwychwstańców III. Rennweg 5a dziękczynne nabożeństwo, po którem kazanie wygłosi ks. Narzymski.

Obchód ten budzi w kołach Polonji wiedeńskiej wielkie zainteresowanie, tembardziej, że w skład komitetu wchodzi poseł do rady państwa, radca rządu Władysław Struszkiewicz, który chętnie i gorliwie usiłowania młodzieży polskiej radą i uczynkiem popiera.

Wstęp na wieczorek za zaproszeniami. Rodacy zamieszkali w Wiedniu, którzy nie otrzymali zaproszenia, raczą się zgłosić po takowe do lokalu stow. „Ognisko“ IX. Sachsschimmelgasse 16 mezanin lub podać tamże swoje adresy.“

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 5. czerwca.

W parku Kilińskiego festyn na dochód „Szkoły ludowej“.

O godz. 4. w szkole leśnej walne zgromadzenie lwowskiego oddziału tow. gospodarczego.

Wiadomości osobiste. P. wiceprezydent kraj. dyrekcji dr. Korytowski zaręczył się w Poznaniu z panną Wandą Zaborowską z Chociemia, w Kaliskiem, córką śp. Gustawa i Heleny z Dąbskich, 2-o voto Heliodorowej Święcickiej.

Kalendarz. Niedziela (5.): Św. Trójcy. — Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godzinie 8 minut 48.

Miejskie muzeum przemysłowe zaczęło się już budować na placu Castrum. Miastu naszemu przybędzie w ten sposób nowy wspaniały gmach. Cały plac otoczono parkanem, w obrębie którego wre już „fabryka“ w najlepsze. Komunikacja ulicą Teatralną jest w tem miejscu przerwaną.

Z uniwersytetu. P. Ludwik Bruner, kandydat uniwersytetu dorpackiego, rodem z Warszawy, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora filozofji.

Komitet uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie zaprasza wszystkie towarzystwa muzyczne i śpiewackie w kraju do przyjęcia udziału w uroczystym obchodzie w dniach 27 i 28 czerwca b. r.

Towarzystwa, które pragną wziąć czynny współudział, raczą zgłosić się do kancelarji towarzystwa w Krakowie, z podaniem ilości przybyć mających osób i to w jak najkrótszym czasie, aby umożliwić komitetowi wczesne wysłanie nut i poczynienie odpowiednich przygotowań.

Ponieważ osobne zaproszenia wysyłane nie będą, uprasza się szanowne redakcje wszystkich pism polskich o umieszczenie niniejszej odezwy.

Bursa ruska w Nowym Sączu. Otrzymujemy następujące pismo: Wydział bursy ruskiej w Nowym Sączu ma zaszczyt oświadczyć, że mu do tej pory niewiadomo, ażeby „Nadina Sławiańska“ zamierzała dać koncert na dochód ruskiej bursy w Nowym Sączu; w tej mierze bursa ruska żadnych ze swej strony nie czyniła kroków, ani też nie otrzymała od nikogo żadnej w tym względzie propozycji.

Mylnem jest także, jakoby na bursę ruską zebrano już „kilkanaście tysięcy zł.“ (!); do tej bowiem chwili ze składek, w ruskich dziennikach w swoim czasie ogłoszonych, wpłynęła do kasy bursy ruskiej kwota około 1200 zł. Wydział bursy ruskiej wyraża ubolewanie, że młoda instytucja, która pragnie biedne a uzdolnione sieroty pokarmić, przyodziać i umożliwić im uczęszczanie do szkół publicznych, napotyka na nieuzasadnione zarzuty. — Za wydział bursy ruskiej w Nowym Sączu *P. Leniński.*

W sprawie zasądzonych za ekscesa wyborcze włościan donosi poseł dr. Jarosiewicz, iż w tych dniach był u ministra sprawiedliwości, prosząc go, by zezwolił włościanom, zasądzonym sądownie za ekscesy przy wyborach, odbyć karę dopiero po żniwach. Na to odpowiedział minister dr. Ruber, że już dawno zawiadomił prezydentów odnośnych sądów, iż w takich wypadkach należy prośby włościan traktować przychylnie. Z tego też powodu strony interesowane powinny prośby swe zanosić wprost do sądu, a jeżdzenie do ministra ani do cesarza na nic nie przydałoby się.

Wykaz powiatów, w których wykonywują się obecnie w r. 1898 budowy gościńców i dróg strategicznych kosztem skarbu państwa.

Powiaty: Żywiec, Brzesko, Podhajce, Rohatyn, Przemyślany, Gorlice, Krosno, Śniatyn, Kosów, Nadwórna, Wieliczka, Gródek, Jaworów, Bóbrka, Grybów, Limanowa, Dobromil, Mościska, Jarosław, Ropczyce, Łańcut, Staremiasto, Turka, Rudki, Drohobycz, Lisko, Brzozów, Tłumacz, Buczacz, Kałusz, Bohorodczany, Dolina, Żydaczów, Pilzno, Trembowla, Myślenice, Czortków, Husiatyn, Horodenka, Borszczów, Brody, Rawa Ruska.

Przy robotach odnoszących się do utrzymania toru gościńcowego w należytym stanie, do uporządkowania bankietów, wybierania i pogłębiania rowów bocznych, do rozsypywania i zawalcowania szutru na gościńcach i na drogach strategicznych znajduje stałe zajęcie pewna liczba robotników. Większą liczbę robotników zajmuje dostawa szutru połączona z wydobywaniem materjałów z łomów lub szutrowisk, dowozem i tłuczeniem kamienia i budowle konserwacyjne.

Wykaz powiatów, w których wykonywują się obecnie nadzwyczajne budowle wodne w r. 1898 kosztem skarbu państwa. Na rzece Wiśle w powiatach: Chrzanów, Kraków, Biała, Dąbrowa, Brzesko, Tarnobrzeg, Mielec. Na Dunajcu w powiatach: Brzesko, Tarnów, Dąbrowa, Nowy Sącz. Na Wisłoce w powiatach: Pilzno, Ropczyce, Mielec. Na Sanie w powiatach: Przemyśl, Łańcut, Brzozów, Jarosław, Nisko, Tarnobrzeg. Na Dniestrze w powiatach: Żydaczów, Tłumacz, Stanisławów.

Burze. Z wielu stron jednocześnie donoszą o gwałtownych nawałnicach, które też licznych szkód stały się przyczyną. Nad Ottynią koło Stanisławowa przeciągnęła we wtorek burza, zrządzając wielkie szkody. Z powodu uderzenia piorunu, spaliły się w Targowicy Leśnej trzy zabudowania, a koło Zakrzewia jeden budynek.

Z Łuki Małej donoszą, iż podczas gwałtownej burzy i ulewy, jaka szalała w Grzymałówce, uderzył piorun w zagrodę włościańską, wskutek czego ogień, mimo deszczu, w okamgnieniu objął dwie chaty mieszkalne i sześć zabudowań. Ogień zlokalizowano dopiero po przybyciu sikawki i straży pożarnej dworskiej z Korsowa.

Okolice Bredów nawiedziła burza z gradem, nastąpiło istne oberwanie chmury. Woda, spływająca z pól ku Zbruczowi, dosięgała miejscami jednego metra wysokości. Mostki polowe pozrywane. W ogrodach wszystko zniszczone lub zamulone. W polu zboże, osobliwie żyto, leży, jakby walce po nim przejechały. Szkody ogromne.

Kradzież w urzędzie podatkowym. Z Krakowca pod Radymnem donoszą nam: W nocy z dnia 30. na 31. maja r. b. do lokalu tutejszego urzędu podatkowego, a mianowicie do pokoju, w którym znajdowała się kasa, włamał się dziurą zrobioną pod oknem jakiś niewyśledzony dotąd złoczyńca i nie ruszając żadnych innych rzeczy, zabrał ze sobą kasę podręczną. Niestety zawiódł się bardzo, gdyż w kasie były same pieczątki. Na drugi dzień złodziej przekonawszy się, że cały trud jego był daremny porzucił kasę wraz z wszystkiemi pieczęciami w życie na polu. Kradzież ta była bardzo śmiałą, gdyż dom, w którym mieści się urząd podatkowy, jest położony przy zbiegu trzech ulic, na których ruch jest zawsze dość znaczny. Nadto nocy owej było w sąsiedztwie liczniejsze zebranie do godziny 11., złodziej zatem na swą operację miał wszystkiego dwie godziny czasu. — Śledztwo w toku i może uda się odkryć śmiałego złodzieja. Dziwna jest, że rząd poznosił warty nocne, które strzegły nas nietylko od złodziei, ale i od ognia.

Tyfus plamisty szerzy się w zastraszający sposób w Gołogórach w pow. złoczowskim. Starostwo poczyniło wszelkie środki ostrożności, aby zapobiedz rozszerzeniu się tej strasznej choroby.

Na śmierć przejechany. Z Sambora donoszą, że pociąg osobowy, który o godz. 1 w nocy przyjeżdża tam ze Stryja, przejechał na śmierć niedaleko Sambora Jana Schenka, syna przedsiębiorcy kolejowego tego samego nazwiska. Jakim sposobem młody Schenk dostał się tak późno w noc na tor kolejowy, na razie niewiadomo. Wyjaśni to zapewne wdrożone natychmiast śledztwo, Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu wypadek samobójstwa. Wypadek ten zdarzył się onegdaj w nocy z czwartku na piątek.

Pojedynek. *War. Dniewnik* donosi, że odbył się pojedynek Kazimierza Zalewskiego redaktora *Wieku* z niejakim p. Ignatowskim. Zalewski ciężko ranny w nogę, leczy się w domu.

Robotnicy magistraccy odbyli onegdaj zgromadzenie w stow. „Zgoda“ i po długiej dyskusji uchwalili następujące postulaty: 1. dziesięciogodzinny dzień roboczy, 2. podwyższenie płacy i stały cennik, 3. robtoy akordowe i nocne mają być zniesione, 4. dwutygodniowe wypowiedzenie, 5. ubezpieczenie na wypadek choroby, 6. zniesienie kar pieniężnych. W razie nieprzyjęcia tych żądań wybuchnie strejk robotników magistrackich.

Grady. W ostatnich 10 dniach w Galicji zachodniej wyrządziły grady znaczne szkody, a to dnia 21 w Dąbrowicy, powiat sądowy Sieniawa; dnia 19 w Bosutowie, powiat Kraków; dnia 24 w Jadamwoli, powiat Limanowa; w dniach 21, 24 i 22 w Zagórzu, powiat Przeworsk; dnia 26 w Zbyszycach, powiat Nowy Sącz; dnia 27 w Gdeszycach, powiat Przemyśl; dnia 18 w Zbylitowskiej górze, powiat Tarnów. W Galicji wschodniej zostały w ostatnich dniach gradem nawiedzone następujące miejscowości: dnia 21: Kornicz, powiat Kołomyja; Jezierzany, powiat Borszczów; Butyny, powiat Mosty wielkie; Podłuże, powiat Stanisławów; dnia 22: Ostrobóż i Woronów, powiat Śniatyn; dnia 25: Orelec, powiat Śniatyn; Lisowce, powiat Tłuste; Wiszniówka i Trofanówka, powiat Gwoździec.

---

* **Bazar artystyczny** i wystawa szkiców na dochód towarzystwa „Szkoły Ludowej“ zapowiada się świetnie. Przedwczoraj rozpoczęto prace przygotowawcze około udekorowania sal pawilonu Sztuki, zgromadzenia szkiców i przedmiotów do bazaru. Uproszony przez komitet artysta-malarz p. Tadeusz Popiel, kieruje niestrudzenie całą dekoracją i urządzeniem bazaru. Oprócz wymienionych już artystów nadesłali na wystawę szkiców w dalszym ciągu swoje prace: pp. Styka, Reyzner, Bratkowski, Popiel Antoni, Obst, panny: Pająkówna Aniela, Gostyńskie Władysława i Regina i Fedorowiczówna Julja. Otwarcie bazaru i panoramy nastąpi w niedzielę o godzinie 4. po południu bez względu na pogodę, a potrwa przez cały tydzień W godzinach popołudniowych obok zwiedzania bazaru będzie można przy dźwiękach muzyki posilić się przy bufecie przepyszną wiejską kawą, ciastami i innymi przysmakami.

* **Zjazd koleżeński.** Odbieramy następujące pismo: Kolegów oddziału VIII a), którzy w roku 1888 zdali maturę w gimnazjum trzeciem Sobieskiego w Krakowie, proszę o podanie dokładnego adresu. *Kazimierz Lubomirski*, Lwów (Ossolineum).

* **Kasyno miejskie.** Zapowiedziane programem zabaw na poniedziałek 6. bm. zebranie towarzyskie członków kasyna i ich rodzin na strzelnicy miejskiej nie odbędzie się z powodów od zarządu kasyna niezależnych.

Notatki literackie i artystyczne.

Z teatru. Personal sceny krakowskiej przedstawił się w piątek po raz drugi w teatrze Skarbkowskim lwowskiej publiczności w dwóch niepospolitych sztukach, jednej oryginalnej Asnyka „Komedja konkursowa“ i drugiej tłumaczonej Lemaitra „Flipota“. Obie kreślone znakomitemi piórami, pełne są zalet literackich, stylowych i scenicznych, zawierają mnóstwo ustępów silnych, albo też tryskających dowcipem i humorem, a rozgrywają się na tle czynów i słów wielkiej liczby figur, wyposażonych w bardzo charakterystyczne rysy — obie tedy dają znakomite pole aktorom do popisu. Artyści krakowscy skorzystali też z niej w całej pełni i wykazali wielkie talenty, olbrzymią pracę i rzeczywisty temperament aktorski. Teatr był pełny i od razu dał się porwać wrażeniu. Po każdym akcie wywoływano nietylko p. Kamińskiego, nieporównanego barona des Aillettes, nietylko panią Wojnowską i panią Morską - Popławską, ale i cały ausambl, zgrany z sobą doskonale i widocznie wspólnymi siłami starający się o powodzenie całości. Pani Wojnowskiej wręczono po „Komedji konkursowej“ bardzo piękny kosz kwiatów. Interes słuchaczów nie osłabł ani na chwilę, mimo, że spektakl trwał prawie do północy.

Koncert. We czwartek odbył się w sali klubu pocztowego wieczór muzyczno-wokalny p. Marji Waśniewskiej, która znaną już nam jest z koncertowej estrady jako bardzo dobra pianistka i mimo tego, że wybrała sobie tak niefortunny dzień, jak czwartek, gdyż równocześnie było pierwsze przedstawienie krakowskiej trupy, publiczność zgromadziła się dosyć licznie i oklaskiwała z zapałem prawdziwie artystyczną grę koncertantki. Najlepiej i z prawdztwem zrozumieniem odegranym był Chopina „polonez Es-dur i Andante spianato“. Do udatnej całości przyczyniła się śliczna deklamacja p. Kurkiewicz, oraz śpiew p. Dzięi dzielewicz i p. Sacka.

Nr. 16. „Wiadomości artystycznych“ — czasopisma pod red. prof. M. Sołtysa, poświęconego muzyce, teatrowi, literaturze i sztuce, — opuścił prasę i rawiera: W pierwszą rocznicę śmierci. — Wielkie święto. — Pogończyk. — Z sali koncertowej.— „Lilie“, obrazek dram. J. Zahorskiego. — Korespondencje: Warszawa, Kraków. — Jubileusz dyr. R. Schwarza, dr. Z. K. — Kronika.

Panna Zofja Czaplińska, pierwsza naiwna teatru Skarbkowskiego, przeszła z dramatu do operetki. Dzienniki warszawskie donoszą, że w tych dniach wystąpiła w operetce „Nitouche“ w roli Djonizy de Flavigny i powiadają — cytujemy z *Gazety warszawskiej* — że „grała ją z wdziękiem, humorem i prostotą, nie naśladując nikogo, zupełnie samodzielnie.“

Z izby sądowej.

Kraków 3 czerwca.

(Obraza czci.)

Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw p. Zdzisławowi z Ziemblin Boguszowi, zwącemu się także hrabią Boguszem z Rzemienia, byłemu właścicielowi dóbr, obecnie bez stałego zajęcia. Oskarżonym on jest o obrazę czci p. Adolfa Kornbergera, sądowego administratora dóbr Rzemień i Rzochów, będących własnością niepełnoletnich, któremu zrobił zarzut nieudolności, złej woli, skłonności do nadużyć itp., a nadto w grudniu w trzech pismach ogłosił, że p. Kornberger z powodu nieudolności z posady administratora usuniętym został, gdy tymczasem z dniem 1 lipca rb. ustępuje wskutek usamowolnienia niepełnoletniego właściciela dóbr. Wyrok zapadnie wieczorem.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Ustawa o kolejach lokalnych** ma być wkrótce zmienioną. Ministerstwo kolejowe zajmuje się właśnie wypracowaniem zmian, które dążą do rozszerzenia pojęcia kolei lokalnych i rozmaitych dalszych ulg dla tych kolei.

— **W gmachu banku hipotecznego** ukonstytuowało się wczoraj przed południem: „Galicyjskie akcyjne towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacji“. Towarzystwo emitowało na razie miljon koron w akcjach po 400 koron każda. Do rady zawiadowczej towarzystwa wybrano pp. dr. Aleksandra Dworskiego, burmistrza miasta Przemyśla i posła na Sejm, Romana Dzieślewskiego, profesora politeczniki, Hermana Feldsteina, sekretarza banku hipotecznego, dra Ryszarda Fellingera, dyrektora firmy Siemens i Halske w Wiedniu, dra Jakóba Fruchtmana, zastępcę dyrektora banku hipotecznego, Karola Hirschmanna, inżyniera firmy Siemens i Halske we Lwowie, Jakóba Piepesa-Poratyńskiego, wiceprezydenta izby handlowej, posła do rady państwa, dra Alojzego Rybickiego, dyrektora banku hipotecznego, Franciszka Szczerbickiego, jener. pełnomocnika dóbr hr. Romana Potockiego, Kazimierza Tchorznickiego, wiceprezydenta banku hipotecznego i upoważniono radę zawiadowczą do objęcia stacyj elektrycznych, założonych przez bank hipoteczny w Przemyślu, Jaśle i na dworcu kolejowym w Stanisławowie. — Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając pp. Kazimierza Tchorznickiego prezydentem, dra Alojzego Rybickiego wiceprezydentem, zaś do dyrekcji pp. prof. Romana Dzieślewskiego, Hermana Feldsteina i Karola Hirschmana.

Rada państwa.

Ostdeutsche Rundschau twierdzi, że skutkiem wystąpienia p. Milewskiego, sytuacja przechodzi w stadjum rozstrzygające. Hr. Thun urządził obławę na Niemców opozycyjnych, przedkładając szereg pożytecznych ustaw i prosił Milewskiego o pomoc. Obława jednak nie uda się i gdyby nawet wbrew opozycji niemieckiej chciano przeforsować posiedzenia wieczorne, to dziś już powiedzieć można, co się stanie. Wystarczy tylko przeczytać protokoły sesji XIII.

Arbeiter Ztg. również uznaje, że wystąpienie Milewskiego jest bezcelowe. Wieczorne posiedzenia mają sens tylko wtedy, gdy parlament ma tyle roboty, że w ciągu dnia podołać jej nie może. Teraz jednak parlament ma dość czasu, byleby tylko chciał naprawdę pracować. Jeżeli Niemcom rzeczywiście zależy na załatwieniu sympatycznych ustaw, to niech zaprzestaną obstrukcji na posiedzeniach dziennych a wszystko będzie dobrze.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Cheb 4. czerwca. Tutejsza izba handlowa i przemysłowa uchwaliła rezolucję wyrażającą rządowi oburzenie z powodu rozwiązania rady gminnej w Gracu.

Wiedeń 4. czerwca. *(Z izby posłów).* Po p. Pferschem przemawiał jeszcze socjalista p. Steiner po czesku, poczem dyskusja została przerwaną.

Wiceprezydent dr. Ferjanczic wezwał dodatkowo p. Gloecknera do porządku za obrazę mowy czeskiej. Mówiąc bowiem onegdaj o języku czeskim rzekł p. Gloeckner: Nie chcemy uczyć się narzecza, które cuchnie.

P. Gross wystosował zapytanie do przewodniczącego komisji wybranej dla rozpatrzenia wniosków o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia za wypadki listopadowe, dlaczego nie zwołuje posiedzenia komisji.

Dalej zwraca dr. Gross uwagę, na to, że mandaty członków trybunału sądu państwowego, przed którym w razie przyjęcia wniosku o postawienie w stan oskarżenia stanąłby hr. Badeni, już upłynęły i dlatego należałoby do sądu tego wybrać nowych członków.

Przewodniczący komisji h. Palffy oświadcza, iż referent komisji, któremu przekazano sprawę oskarżenia hr. Badeniego, dziś albo jutro ukończy swój referat, poczem mowca natychmiast zwoła posiedzenie komisji.

Wiceprezydent dr. Ferjanczic w sprawie wyboru członków trybunału odpowiada, iż prezydjum izby poczyni odpowiednie kroki.

P. Wolf domaga się znów odpowiedzi na interpelację w sprawie mianowania „zbrodniarza stanu“ hr. Gleispacha prezydentem wyższego sądu krajowego w Gracu.

Wiceprezydent dr. Ferjanczic przerywa mowcy i wzywa go do porządku za obrazę hr. Gleispacha.

P. Wolf zapytuje dalej, jaką odpowiedź otrzymał prezydent izby dr. Fuchs od prezydenta hr. Thuna w sprawie odpowiedzi na powyż wspomnianą interpelację.

Dr. Ferjanczic odpowiada, że już rzeczą prezydenta izby będzie dać odpowiedź p. Wolfowi na tę interpelację. (Wesołość). Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 4. czerwca. Deputacja klubu czeskiego złożona z posłów Pacaka, Stranskiego, Kaftana i Mastalki była na audjencji u ministra skarbu i ministra kolei z prośbą, aby w budżet na rok 1898 były wstawione pewne subwencje dla kolei lokalnych przez sejmy czeski i morawski subwencjonowanych i popartych.

Minister skarbu dr. Kaizl oświadczył deputacji, że gotów jest według możności życzeniu temu zadość uczynić.

Deputacja złożona z posłów Stransky'ego, Zaczka i Horzicy została wydelegowaną przez klub młodoczeski do ministra obrony krajowej, ministra wojny i prezydenta gabinetu w sprawie dra Drbala, który, jak to przed kilku dniami donieśliście, został w Przemyślu zdegradowany i skazany na dwa miesiące więzienia za to, że pod czas zebrania kontrolnego wywołany po nazwisku, odpowiedział po czesku „zde“ i mimo kilkakrotnego wezwania kapitana przeprowadzającego kontrolę, nie chciał powiedzieć po niemiecku „hier“. Deputacja będzie prosiła ministrów o zniesienie tego wyroku.

P. Stransky interwenjował prezydenta gabinetu w tej sprawie.

Grac 4. czerwca. Wczoraj w nocy zgromadzili się studenci na Herrengasse i poczęli śpiewać niemieckie pieśni narodowe. Policja wezwała ich do porządku, ale oni wezwania nie usłuchali, lecz wznieśli ironiczne okrzyki „Heil“ na cześć Gleispacha. Policjant zawezwał żandarmerję, która studentów aresztowała i odprowadziła na policję, skąd ich po zapisaniu nazwisk, puszczono wolno.

Wiedeń 4. czerwca. Po wczorajszem posiedzeniu izby odbyło się drugie z rzędu wczoraj posiedzenie koła polskiego.

P. Górski przedłożył petycję wydziału powiatowego krakowskiego w sprawie ustawowego uregulowania kwestji podwód obowiązkowych.

P. Henzel zwraca uwagę, że w sprawie tej już uczyniony został wniosek przez p. Pastora. Na wniosek p. Kozłowskiego uchwalono polecić dr. Bilińskiemu i ks. Pastorowi, aby w tej sprawie porozumieli się z ministrem obrony krajowej. W ten sposób załatwiono także szereg innych petycyj i wniosków, które wpłynęły w tej sprawie.

P. Lewicki przedkłada petycję korporacji szewskiej w Przemyślu w sprawie dostaw dla armji i uprasza, aby koło tak tę petycję, jakoteż wszystkie inne, które w tej sprawie wpłyną przekazało osobnej, dla tych spraw wybra się mającej komisji. Koło na to się zgodziło, do komisji na wniosek p. Rutowskiego wybrano pp.: dr. Bilińskiego, ks. Pastora, dr. Weigla, Rojowskiego, dr. Sokołowskiego i dr. Rutowskiego.

P. ks. Pastor przedkłada petycję rady powiatowej cieszanowskiej o cofnięcie reskryptu namiestnictwa galicyjskiego z dnia 8. lutego b. r. wydanego w sprawach weterynaryjno-policyjnych. Ta petycja, jakoteż jeszcze trzy inne, nadesłane w tej sprawie z Łańcuta, zostały przekazane p. Czeczowi do zbadania.

P. Pastor przedkłada petycję egzekutorów podatkowych o podwyższenie im płacy i polepszenie bytu. Uchwalono zawiadomić petentów aby w tej sprawie zwrócili się pisemnie do ministerstwa skarbu.

P. Pastor przedkłada petycję rady powiatowej w Gorlicach i m. Biecza w sprawie regulacji rzeki Ropy. Petycję tę oddano p. Goetzowi do referatu.

P. Czecz przedkłada skargę w sprawie regulacji Wisły na granicy austrjackiej i pruskiej w powiatach Biała i Chrzanów. Regulacja ta nie przychodzi do skutku dla braku porozumienia w komisji międzynarodowej dla regulacji Wisły. Sprawę tę przekazano p. Jędrzejowiczowi.

P. Potoczek przedkłada petycję 10 gmin w sprawie zniesienia propinacji i zaprowadzenia monopolu wódki.

P. Goetz przedkłada petycję w sprawie udzielania kółkom rolniczym koncesyj na prowadzenie trafik.

P. dr. Biliński zawiadamia, iż on, jako minister skarbu, wydał reskrypt wzywający dyrekcje skarbu, aby w tej sprawie przedłożyły swe opinje.

P. Piętak przedłożył petycję wdów po urzędnikach kolei czerniowieckiej o podwyższenie pensyj wdowich.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 4. czerwca. Prezydent izby dr. Fuchs zwołał na poniedziałek konferencję przewodniczących klubów, celem narady i powzięcia uchwały w sprawie wniosku p. Milewskiego.

Wiedeń 4. czerwca. Lewica niemiecka ma zamiar w poniedziałek uczynić stanowczy zamach i rozesłała wezwanie do swoich członków aby się wszyscy w dniu tym już z początkiem posiedzenia stawili.

Budapeszt 4. czerwca. Dzienniki tutejsze zaprzeczają wiadomości, jakoby Węgrzy zgadzali się już na stosunek kwotowy 36:64. Żaden gabinet węgierski nie uzyska od większości kwot po nad 35 procent.

Sybin 4. czerwca. Poseł Hegedues zdając sprawozdanie przed wyborcami, oświadczył, iż ugoda nie jest wprawdzie tak dla Węgier korzystną, aby usprawiedliwić mogła gwałtowną opozycję w Austrji, ale też nie jest tak złą, aby nie można jej *bona fide* przyjąć. Mowca stanowiska Węgier bezwarunkowo pragnie doprowadzenia ugody do skutku.

Wiedeń 4 czerwca. Dowiaduję się, że hr. Thun stanowczo w poniedziałek odpowie na interpelację p. Wolfa w sprawie zajść w Gracu. Rada gabinetowa zastanowi się dziś nad treścią odpowiedzi. Zważywszy, że w poniedziałek oprócz tego zapadnie decyzja przewodniczących klubów w sprawie wniosku p. Milewskiego, dzień ten więc będzie rozstrzygającym na dalsze losy sesji parlamentarnej.

Niemieckie stronnictwo ludowe skłania się do wniosku Milewskiego, ale tylko co do załatwienia projektu ustawy o zniesieniu stempla dziennikarskiego i od kalendarzy i projektu ustawy o należytościach.

Trudności podnosi niemieckie stronnictwo postępowe, którego przewodniczący p. Funke stoi zupełnie pod wpływem Wolfa.

Wiedeń 4. czerwca. Członkowie austrjackiej deputacji kwotowej odbyli dziś posiedzenie, na którem byli ministrowie hr. Thun i dr. Kaizl. Treść obrad ze względu na Węgry jest zupełnie ponfną. Dnia 10. bm. zbiorą się obie deputacje kwotowe: austrjacka i węgierska.

Wiedeń 4. czerwca. *N. W. Journal* donosi, że mimo wszelkich zaprzeczeń dr. Baernreither ma ustąpić, a jako jego następcę wymieniają p. Milewskiego.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Madryt 4. czerwca. Minister wojny odpowiadając na interpelację w izbie podniósł, że wojska są przygotowane, aby w razie potrzeby odejść na Filipiny.

Nowy Jork 3 czerwca. Krążownik „Wezuwiusz“ odpływa do St. Jago de Cuba, aby zniszczyć miny, położone u wejścia do zatoki. Gdy miny te będą zniszczone, admirał Shley ze swą eskadrą wedrze się do zatoki.

San Francisco 3 czerwca. Druga ekspedycja wojsk na Filipiny odejdzie 10 bm.

Waszyngton 3 czerwca. Ministerstwo wojny zakupiło dalsze statki przeznaczone do transportu wojsk amerykańskich na Kubę. Flota transportowa składa się z 30 statków, które mogą razem przewieźć 30.000 żołnierzy. Dotychczas zgłosiło się pod broń 124.000 ochotników.

Hawana 3 czerwca. Trzy hiszpańskie kanonierki, które odprowadzały naładowane żywnością okręty handlowe do Cienfuegos, ujrzały na brzegu zatoki grupę powstańców, do których jedna z łodzi dała ognia. Powstańcy natychmiast wywiesili białą flagę, a wysłanemu przez Hiszpanów parlamentarzowi oświadczyli, że wprawdzie nie poddają się, ale także nie chcą nieprzyjacielsko występować przeciw Hiszpan

Sądzą, że powstańcy uczynili to na rozkaz Gomeza.

Natomiast drugi wódz powstańców Garcia popiera Amerykanów.

Amerykanie w ostatnich dniach zaatakowali port hiszpański Santa Cruz, ale pobici musieli się cofnąć.

Korespondenci angielscy, których aresztowano, na rozkaz jen. Blanco zostali puszczeni na wolność.

Nowy Jork 3 czerwca. Załogę hiszpańskiego parowca „Rita", składającą się z 39 ludzi, którą swego czasu schwytali i przyaresztowali Amerykanie, przewieziono do Nowego Jorku i oddano konsulowi austro-węgierskiemu, który ma ją wysłać do Hiszpanji.

Waszyngton 3. czerwca. Na radzie gabinetowej odczytano depeszę Shleya, który donosi, iż teraz nie ma powodu wątpić, że flota Cervery znajduje się w zatoce St. Jago de Cuba. Celem bombardowania było skonstatowanie dokładne ustawienia bateryj hiszpańskich. Próba wypadła zadowalająco. Nie uszkodzono żadnego statku amerykańskiego, ani nie raniono żadnego człowieka.

Nowy Jork 3. czerwca. *Tribuna* donosi: Według nadesłanych nam z Port au Prince depesz, wczoraj o godzinie 9 rano rozpoczęła się walka obu flot pod San Jago de Cuba.

Nowy Jork 3. czerwca. Nadeszły tu depesze z Port au Prince i z Cap Haitien, donoszące, że amerykańska flota rozpoczęła wczoraj o godzinie 3 popołudniu gwałtowny ogień na fortyfikacje San Jago de Cuba. Ogień trwał półtorej godziny. Jeden z amerykańskich krążowników usiłował przemocą wedrzeć się do zatoki, zastąpiły mu jednak drogę torpedowce hiszpańskie. Jedna torpeda eksplodowała tuż pod ścianą krążownika. Eksplozja rozerwała okręt amerykański na dwie części, z których jedna, mniejsza, zatonęła. W San Jago panuje wielki entuzjazm.

Madryt 4. czerwca. Pogłoski o rokowaniach zmierzających do rychłego zawarcia pokoju nie sprawdzają się, jakkolwiek rząd hiszpański oświadcza, że zgodziłby się na honorowy pokój na podstawie *status que ante bellum*.

Gibraltar 4. czerwca. Eskadra hiszpańska wypłynęła wczoraj z Kadyksu niewiadomo dokąd.

Frankfurt 4. czerwca. Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Nowego Jorku, że w San Domingo wybuchła rewolucja i że sytuacja w tej republice jest bardzo groźna.

Londyn 4 czerwca. Do *Timesa* donoszą, że rząd amerykański przygotowuje wysyłkę 15-tysięcznego korpusu pod wodzą jenerała Lee na wyspę Portorico.

Madryt 4 czerwca. Dziś rano rozeszła się po mieście pogłoska, że Hiszpanie odnieśli pod Sant Jago nowe wielkie zwycięstwo, że jeden amerykański krążownik został zniszczony, a dwa pancerniki mocno uszkodzone. Bliższych szczegółów brak.

Londyn 4. czerwca. Zwolennicy sojuszu angielsko-amerykańskiego urządzili wczoraj bankiet, na którym biskup anglikański Rippon wzniósł toast na cześć Amerykanów.

Hong Kong 4. czerwca. Z Manilli donoszą: Wynikło tutaj następujące zajście. Admirał Dewey, jak wiadomo, obiecał nie bombardować Manilli pod warunkiem, że Hiszpanie nie będą wzmacniali swych fortyfikacyj. Otóż w tych dniach dostrzeżono, iż wbrew umowie Hiszpanie zaczęli roboty około fortów. Widząc to, admirał Dewey dał strzał ostrzegający. Roboty natychmiast przerwano.

Na pokładzie amerykańskiego okrętu „Boston" szerzą się choroby.

Dowódca okrętu flagowego „Olympia" kom. Lamberton ciężko się rozchorował. Musiał go zastąpić w komendzie kapitan Gridley.

Madryt 4 czerwca. Dziennik *Liberal* donosi z Londynu o istnieniu amerykańsko-angielskiego przymierza na warunkach następujących:

Anglja obowiązuje się wszelkimi środkami przeszkodzić, aby jakiekolwiek z mocarstw europejskich połączyło się z Hiszpanją przeciw Stanom Zjędnoczonym.

W razie, gdyby Stany Zjednoczone chciały zabrać Filipiny, Anglja na to pozwoli, zażąda jeno odstąpienia portów i przyznania jej rozmaitych koncesyj handlowych.

Z drugiej strony Stany Zjednoczone, obowiązują się ewentualnie poprzeć materjalnymi środkami mobilizację angielskich sił wojennych w Azji wschodniej i w Indjach, na wypadek zaczepki ze strony Rosji.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Warszawa 4. czerwca. Jenerał-gubernator ks. Imeretyński utworzył dwie komisje, z których jedna ma się zająć przejrzeniem obowiązującego prawodawstwa o straży ziemskiej i policji miejscowej, a druga zajmie się przejrzeniem obowiązujących przepisów o dozorze policyjnym z roku 1867 i wszechstronnem rozpoznaniem sprawy oddawania pod dozór. Obu komisjom przewodniczyć ma ks. Oboleński.

Poznań 4. czerwca. Kandydatem na posła do parlamentu z okręgu poznańskiego proklamowany został przez walne zebranie delegatów radca Stanisław Motty.

Głosowało za nim 34, przeciwko niemu 6 delegatów. Przeszły także kandydatury Komierowskiego i Cegielskiego w okręgach na prowincji.

Praga 4 czerwca. Rada miejska postanowiła zaprosić na uroczystość Palackiego w Pradze także członków byłej praskiej gwardji obywatelskiej. Radny miejski Czernohorsky przemawiał przeciw zaproszeniu, gdyż członkami jej byli także Schmeykal i Schmerling, najwięksi wrogowie Czechów.

Rzym 4. czerwca. Dzienniki urzędowe zapowiadają, że w razie, gdyby nowy gabinet miał w izbie przeciw sobie większość, izba natychmiast zostanie rozwiązaną.

Insbruck 4. czerwca. Biskup z Tryentu w liście pasterskim wystosowanym do swych dyecezjan zakazał czytania i prenumerowania radykalnej *Bosnerztg.*

Kolonja 4. czerwca. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Belgradu, że rząd poczynił ogromne przygotowania z powodu jutrzejszych wyborów do skupczyny. W całym kraju skonsygnowano wojsko i zaopatrzono je w ostre naboje.

Wiedeń 4. czerwca. Ministerstwo skarbu zwróciło uwagę urzędów podatkowych, aby doliczanie procentów zwłok przy ściąganiu podatku osobisto-dochodowego nie datowało się dla wszystkich od dnia 15. czerwca r. b., lecz dopiero od 15. dnia po tym dniu, w którym stronie doręczono nakaz płatniczy.

Naturalnie, że przymusowe ściąganie podatku może nastąpić dopiero w 4 tygodnie od dnia, w którym stronie doręczono nakaz płatniczy. Postanowienie to dotyczy także podatku rentowego.

Ministerstwo skarbu poleciło swym urzędom podwładnym, aby rozważyły, czy da się w nich i w jaki sposób zaprowadzić odpoczynek niedzielny.

Wiedeń 4 czerwca. *Wiener Ztg* donosi, iż członkami specjalnej komisji dla spraw rolniczych i leśnych we Lwowie, zostali mianowani: Kazimierz Acht, lustrator lasowy we Lwowie, Jan Biedroń we Lwowie, Karol Czecz, wł. dóbr w Bierzanowie, Aleksander Hulimka, wł. dóbr w Mycowie, Andrzej Kędzior, inżynier wydz. kraj. we Lwowie, Michał Martyniec, komisarz inspekcji leśnej we Lwowie, dr. Kazimierz Miczyński, docent politechniki i redaktor *Rolnika* we Lwowie, Józef Mikułowski-Pomorski, kierownik stacji doświadczalnej w Dublanach, Michał Naimski, rządca dóbr w Zatorze, Mieczysław Onyszkiewicz, wł. dóbr we Lwowie, Oskar Rudziński, wł. dóbr w Osieku, Zygmunt Regenstreif, wł. dóbr w Strupkowie, Ignacy Szyszyłowicz, profesor szkoły rolniczej w Dublanach.

Belgrad 4 czerwca. Z Bulgarji donoszą, że między ludnością tamtejszą szerzy się agitacja wroga Serbji. Irytację w tutejszych sferach rządowych wywołuje to, że tegoroczne manewry kawalerji bulgarskiej odbywać się mają wzdłuż granicy serbskiej. Upatrują w tem chęć dokuczenia Serbji.

Stambuł 4. czerwca. Doniesieniom, jakoby ostatnie odwiedziny księcia bułgarskiego Ferdynanda na dworze sułtańskim miały doniosłe znaczenie polityczne, zaprzeczają w tureckich sferach urzędowych, a także w Rosji nie wierzą im. Że odwiedziny te nie miały znaczenia politycznego, okazuje się stąd, iż na wszystkich audjencjach u sułtana towarzyszyła ks. Ferdynandowi jego żona.

Stambuł 4. czerwca. Dziś przepłynął przez Bosfor parowiec angielski „Pride", wynajęty przez Rosję dla przewiezienia szyn, materjałów wojennych i prowiantu do Port-Artura.

Stambuł 4. czerwca. Rząd grecki usprawiedliwił się, iż ostatnie zajścia przy ewakuacji Tessalji wywołane zostały nieporozumieniami i zapewnił, że Grecja chce we wszystkiem zastosować się do żądań delegatów mocarstw eućopejskich.

Nowy Jork 4. czerwca. Uwięziono tu poddanego austrjackiego niejakiego Adolfa Schnürmachera, który stał na czele bandy fałszerzy pieniędzy. Banda ta podrabiała na wielką skalę rozmaite gatunki pieniędzy papierowych, między nimi austrjackie dziesięcioguldenowe noty.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. czerwca 1898 r.

HOTEL ZORZA. E. Obertyński z odnowa. E. Kański z Hołotek. J. Jabłonowski z Zagwoździa. J. H. Schaffir z Londynu. A. Narbutt z Połomyi. L. Stifel ze Schodnicy. K. Dychdalewicz ze Sudkowic. J. Reisner z Przemyśla. K. Skrzedziewski z Warszawy. W. Rummel z Odesy. R. Wnorowska z Darowa. S. Zaleski z Czerniowiec.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Younga z Hruszocic. Ks. Wołoszyński z Przemyśla. A. Guste z Gródka. K. Towiański z Królestwa. D. Krainer z Suczawy. A. Strzelecki z Kukizowa. J. Krzysztofowicz z Mondzelówki.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.
po 1½ centa od wyrazu.

Upraszam do drobnych ogłoszeń dołączać zawsze przypadającą gotówkę, bo drobnych ogłoszeń na rachunek nie umieszczam.

Ludwik Plohn

Biuro dzienników i ogłoszeń. Ekspedycja ogłoszeń „Dziennika Polskiego"
Lwów, ulica Karola Ludwika 9.

POSZUKUJĄ POSADY.

Pisarz ekonomiczny, teoretycznie i praktycznie wykształcony, uzdolniony do prowadzenia mleczarni przy gospodarstwie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Gospodarz" poste rest. Rzeszów.

WOLNE POSADY.

Pomocnik zdolny ekspedjent, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie korzystną posadę w handlu galanteryjno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Reflektanci, którzy pracowali na prowincji mają pierwszeństwo. 306

ROZMAITOŚCI.

Institutrice française cherche place, 3 mois campagne. J. M. J. poste resante Leopol.

SPRZEDAŻ.

Wyborna kawa ½ kilo 75 ct. „Syrjnsz" Lwów, ul. 3 Maja l. 2.

Nie dreadeńskie ale krajowego wyrobu lodownie pokojowe równie dobre a większe i tańsze poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, ul. Jagiellońska 18.

Resztki chodników i wysortowane dywany, chodniki, portjery, firanki, kapy, koce, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich.
Skład dywanów „Tepplohhaus Au Louvre" Lwów, ulica Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmanna).
Także i na raty. Na prowincję cenniki gratis i franko. 158

Mleczarnia wzorowa w Beniawie poczta Młaki, sprzedaje masło deserowe po 1.20 za kl. r. z opakowaniem i rozsyła w każdej ilości za zaliczką pocztową.

Do nabycia dobra ziemskie, folwarki, kamienice, domy parterowe z ogródkami i parcele budowlane tu i w okolicy Lwowa. Wiadomość: ul. Słowackiego 8, parter.

Majątek do zamiany na kamienicę we Lwowie
nową wśród miasta, w cenie 45.000 zł. Wiadomość: Biuro komisowe i pośrednictwa **K. Pietruskiego**, Lwów, ul. Sykstuska l. 26.

W Brzeżanach jest do sprzedania frontowa, trzysta metrów od rynku za miastem położona realność składająca się z domu murowanego, blachą krytego o sześciu pokojach z przynależytościami, budynku gospodarczego i morga ogrodu. Wolna od podatków lat 12cie gotówki nie potrzeba wielkiej. Zgłoszenia przyjmuje Ksawery Kajdan, kasyno mieszczańskie w Brzeżanach.

MIESZKANIA WOLNE i SKLEPY
(1 ct. od wyrazu).

Stajnia lub magazyn przy ul. Bema 20 na 8 koni jest do wynajęcia.

TYLKO
W RESTAURACJI
NAFTUŁY TOEPFERA
ulica Trybunalska l. 12, dom własny,
można dostać codziennie o godzinie 8. rano gorące śniadanie

CENNIK:

Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płucka	12 „
Flaszki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	15 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności, że pochodzą z mojej restauracji, daję odbiorcom znaczki. Najlepsze WINA po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.
Z wysokiem poważaniem
Naftuła Toepfer.

W bardzo zdrowem, górzystem i lesistem położeniu, obok rzeki, 10 minut spacerem do stacji kolejowej i do miasteczka gdzie się znajduje poczta i telegraf, sąd, doktorowie i apteka, jest jedynie w skutek wyjazdu do sprzedania

Willa

składająca się z sześcin pokoi, przedpokoju, kuchni, werandy, bardzo dobrej piwnicy, ogrodu 1½ morgowego, dalej należące do niej zabudowanie, w którem się mieści pokój dla służby, stajnia dla trzech koni i krowy, wozownia, drewutnia i strych na siano, wszystko nowe i wzorowo utrzymane, za bardzo przystępną cenę.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego" pod „Willa Artur".

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia **we wszystkich** aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko **w buteleczkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.



Sławne na całym świecie **KOŁA „Opel"** fabrykat pierwszorzędny. Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny **„Cycle house au Louvre"** **Lwów ul. Sykstuska 6. pasaż Hausmana**
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Dla prowincji cenniki gratis i franco.

W Rymanowie

otwieram jak w poprzednich latach z dniem 1. lipca **pensjonat dla panienek i pań** zapewniając troskliwą opiekę i dobre hygieniczne odżywianie.

Franciszka Papée

od 1. lipca Przemyśl **poste restante** od 1. lipca Rymanów willa Zacisze.

Darlehen

von 500 fl. aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret: **Agentur Buda-Pest**, Postfach 138.

Zarząd Dóbr Zameczek

poczta Żółkiew
rozsyła
najprzedniejsze szparagi ogrodowe
po **50** ct. za kilo.
Zamówienia adresować: **Olearczyk**, Żółkiew.

ALOJZY HÜBNER
LWÓW,

poleca

do malowania, konserwowania i impregnowania

dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg i t. p.

FARBY OLEJNE
najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materjałów o trwałości **gwarantowanej** we wszystkich kolorach.

FARBY LAKIEROWE
szybko schnące, dające za jednorazowem pociągnięciem kolor i połysk.

FARBY TEROWE
szczególnie dla swych taniości chętnie używane.

TER bez farby, **czarny i brązowy.**

Olej terowy brązowy
nadzwyczaj tani, dobrze impregnujący i konserwujący.

CARBOLINEUM
prawdziwe
AVENARIUSA!
Jedyny skład dla Galicji.
Broszurki do dyspozycji.

EXSICCATOR
wyśmienity środek przeciw grzybowi, zgniliźnie w budynkach itd.

FARBY FASADOWE
we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Broszurki, opisy użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty, najchętniej zostają udzielane. — **Przy znaczniejszej potrzebie** powyż podanych konserwujących artykułów, jakoteż materjałów budowlanych, a mianowicie:
Cementu, Wapna hydraul., Gipsu, Ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy, Płyt izolacyjnych i t. d., proszę wprzód oferty zażądać, a uczynię możliwie zniżone ceny, jakoteż ulgę w spłacaniu za poprzedniem porozumieniem się.
Co do jakości, to li tylko całkiem **doborowy** towar bywa dostarczany.
Najnowszy **CENNIK** opuścił druk i jest do dyspozycji Szanownej P. T. Publiczności.

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Oryginalne angielskie płótno do suszenia chmielu
100, 110 i 120 cm. szer.
Znakomitej jakości oferują:

H. Lohr i syn Saaz Czechy.

Główny skład i zastępstwo dla lądu stałego.
Zastępstwo dla Galicji:
FIALLA i HELLER
LWÓW.
Wzory i cenniki gratis i franku.

Grand Hotel National
Wien, II. Taborstrasse 18.

Renomowany z dawna hotel familijny, 200 pokoi od 2 złr. począwszy z światłem i usługą. Kąpiele, c. k. stacja telegraficzna i telefoniczna w domu. Najlepsze położenie dla pragnących zwiedzić wystawę jubileuszową. Bez podwyższenia ceny z powodu wystawy. Stacje kolei i parowców w pobliżu. Kolej konna i omnibusy łączą z wszystkiemi częściami miasta.
Znakomita restauracja.
Winda osobowa. **F. M. Mayer**, właściciel.

Linia Holandja-Ameryka
Kurs parowców raz do dwa razy w tygodniu
z **Rotterdamu** do **Nowego Jorku**
Biuro kajut: w WIEDNIU, I. Kolowratring 9.
Biuro międzypokładu: **w Wiedniu, IV. Weyringergasse 7 A.**

I. Kajuta.		II. Kajuta.	
od 1. Kwietnia do 31. Paźdz.	Mk. 290—400*)	od 1. Sierpnia do 15. Października	Mk. 200
od 1. Listopada do 31. marca	Mk. 230—320	od 16. Października do 31. Lipca	Mk. 180

*) Stosownie do położenia i wielkości kajuty, oraz szybkości i elegancji parowca.

Publiczne oświadczenie.

Wobec pogłosek rozsiewanych w pismach oświadczają podpisani lekarze, że w Copotach żadnej epidemicznej choroby zwłasza lepry nie ma. Tego rodzaju choroby nigdy w Copotach dotąd nie skonstatowano.

Przeciwnie stan zdrowotny skutkiem naprawy hygjenicznych stosunków (kanalizacji, wodociągów i t. d.) jest zupełnie dobrym.

Copoty, 1. czerwca 1898 r.

Dr. med. Lindemann, Dr. med. Wagner, Dr. med. Schwarzenberg, Dr. med. Trebiński, Dr. med. Kern, Dr. med. Hubert, Dr. med. Firnhaber.

Powyższe oświadczenie wszystkich tutejszych lekarzy urzędownie poświadczam.

Copoty, 1. czerwca 1898 r.

Naczelnik urzędu gminnego
von Dewitz gen. von Krebs
podpułkownik pozasłużbowy.

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach
Maison de Nouveautes
Madame Bertha Fiedler
Lwów plac Kapitulny l. 3.

Szparagi
1 kl. 70 ct. Zakład ogrodniczy i fabryka konserw w Lubyczy królewskiej (poczta).

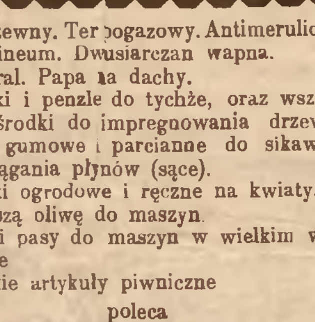
Na sezon letni!
Kręgle,
Kule do kręgli
z drzewa „Lignum sanctum",
Hamaki
dla dorosłych i dla dzieci,
Przyrządy gimnastyczne
KROKIETY,
Komplete „Lawn-Tennis",
Rakiety i piłki
do Lawn-Tennis, polecają najtaniej
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.
Wszelkie zlecenia i informacje z prowincji załatwiamy natychmiast.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca
swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.

Niezawodne środki!
przeciw
Molom i owadom
Antimolinę
Naftalinę i kamforę
Kamforę naftalinową
Papiery naftalinowe
Liście paczulowe i piżmo
Tynkturę kajeputową
Andela proszek przeciw molom i owadom
Zacherlin, Rozpylacze do proszku i płynow
1634 polecają: 1—5
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów ul. Hetmańska l. 4.

Ter drzewny. Ter pogazowy. Antimerulion.
Karbolineum. Dwusiarczan wapna.
Tinctural. Papa na dachy.
Szczotki i penzle do tychże, oraz wszelkie środki do impregnowania drzewa.
Węże gumowe i parciane do sikawek i ściągania płynów (sące).
Sikawki ogrodowe i ręczne na kwiaty.
Najlepszą oliwę do maszyn.
Gurty i pasy do maszyn w wielkim wyborze
Wszelkie artykuły piwniczne
poleca
O. T. WINCKLERA SYN
Lwów, Rynek 23.

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu
KOSZULE SALONOWE
po zł. 105, 1.55, 2.—, 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90; ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.
Prawdziwe saskie
SKARPETKI, POŃCZOCHY
dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY
w największym wyborze.
Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.
Koszule, Kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek, Kamasze — dla pań, mężczyzn i dzieci.
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.
Na żądanie szczegółowo cenniki.

Masy ogniotrwałe po zł. 75, 100, 125 i wyżej. Kasetki wertheimowskie na pieniądze i dokumenta po złr. 4.50, 6, 8, 10, 12 poleca
PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw katedry).

Preblauska szczawa

najczystsza, alkaliczna, alpejska szczawa, znakomita w skutku przy katarach chronicznych szczególnie przy wytwarzaniu kwasu moczowego, chron. katarach pęcherza, gdy się kamień moczowy lub nerkowy tworzy i przy nerkowej chorobie Brightа. Z powodu składu chemicznego i dobrego smaku jest woda ta równocześnie najlepszym dyetetycznym i orzeźwiającym trunkiem. **Zarząd zdroju Preblauskiego w Preblau poczta St. Leonhard Karyntja.** 210 1—10

Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów:
— **Specyficzne** —
PURITAS MYDŁO DO UST
Austr.-węg. pat. Medale odzn. z wyst. powsz. Londyn 1862, Paryż 1878.
Dr. C. M. Fabera, przyboczn. dentysty śp. Ces. Maksymiljana I itd. **Główn. skład rozsył.: w Wiedniu I., Bauernmarkt 3.** Składy we wszystkich aptekach, droguerjach i parfumerjach. **Dra Fabera** Puritas szczot. do zęb w 3 gat. Tamże jest też do nabycia: **c. i k. uprz. Eucalyptus esencja do ust Dr. C. M. Fabera.**

Zakład wodoleczniczy
RIESENHOF
koło Lincu gór. Austrja
systemu Kneippa i leczenia naturalnego, otwarte cały rok.
Właściciel i kierownik lekarski
Dr. Fränkel. 1—14

Ścisłe i indywidualne leczenie chorób chronicznych wodą. Dyjeta (stół dla jaroszów i chorych na żołądek) gimnastyka lecznicza, masaż (Thure Brand), kąpiele słoneczne i świetlane. Najlepsze skutki w **chorobach nerwów i kobiecych, anemji, reumatyzmie, podagrze, djabetes, otyłości, krwawieniach, piersiowych, żołądkowych i kiszkowych cierpieniach, przy chorobach pęcherza i narzędzi płciowych.**
Własny folwark, znakomita kuchnia, pływalnia, lawn-tennis, miejsce zabawy dla dzieci, tor dla cyklistów. Wspaniałe położenie.
Mierne ceny, prospekta bezpłatnie.

SZCZAWNICA Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Najsilniejsze **szczawy sodowo-słone i żelaziste**, skuteczne: w początkach **suchot**, po zapaleniu **płuc**, w astmie, w nieżytach oskrzeli i krtani, w cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych, przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych i po influency. Kąpiele mineralne, **zakład hydropatyczny z pensjonatem** dra Kołączkowskiego na Miedziusiu. Kąpiele rzeczne i t. d. **Zakład inhalacyjny.** Kuracja mleczna, żentyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy dr. Ściborowski. Dojazd do stacji kolejowej Stary Sącz. Sezon od 20. maja.

Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów **„Górnego i na Miedziusiu".**

Najlepszy środek przeciw pluskwom, pchłom, robactwu w kuchni molom, pasożytom na zwierzętach domowych itd.



ZACHERLIN działa zdumiewająco! Zabija w sposób niezrównany niezawodnie i szybko szkodliwe owady wszelkiego rodzaju i dlatego też sławiony jest i poszukiwany przez miliony odbiorców. — Jego oznaki są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl".



KLYTHIA
DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
PUDER

Najbardziej elegancki puder toaletowy, balowy i salonowy biały, różowy albo żółty.
Chemicznie analizowany i uznany przez
PP. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Cena puszki zł. 1·10.
Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.

Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od
Gottlieba Taussig,
C. k Nadwornego dostawcy i fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych.
SKŁAD GŁÓWNY PERFUMERYJ: WE WIEDNIU, I. WOLLZEILE NR. 3.
Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera apt., Jana Dziewońskiego, Stanisława Gabriela, Alojzego Hübnera, Kauczyńskiego i Oberskiego. H. Grünspana, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie**: Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu**: M. Bartischan, Adolf Spachner, Leon Merkel i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego).

Do Lwowa przychodzą

Z Krakowa na dworzec główny posp. 5·10 rano osob. 9·05 rano, posp 1·30 w południe, osob 6·10 wieczorem posp 8·45 wieczorem osob 9·10 wieczorem
Z Podwołoczysk na dworzec w Podzamczu osob 3·04 w nocy, posp 2·15 w południe, osob. 5 — popoł posp. 9·30 wieczorem
Z Podwołoczysk na dworzec główny osob 3·30 rano, posp. 2·30 popołudniu, osob 5·25 popołudniu, posp. 9·55 wieczorem.
Z Czerniowiec osob 6·45 rano. osob 10·35 przedpoł, posp. 1·50 w południe, osob 5·40 popoł., posp 9·45 wieczorem
Ze Stryja, Ławocznego, Kałusza Chyrowa, Borysławia osob. 8·05 rano, osob 1·40 w południe, osob. 10·30 w nocy, osob 12·15 w nocy
Ze Sokala i Rawy ruskiej osob 7·55 rano, osob 5·55 popoł
Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze osob. 7.50 rano
Z Tarnopola i Brodow na dworzec główny osob 8·15 rano
Z Jarosławia i Lubaczowa osob 10·45 przedpołudniem
Z Janowa osob 7·40 rano osob 1·01 w południe od ⅕ do ²¹/₉ i od ¹⁶/₉ do ³⁰/₉ wł codziennie, od ⅙ do ¹⁵/₉ wł. tylko w święta i niedziele osob. 7·57 wieczorem, od ⅙ do ¹⁵/₉ wł. tylko w dnie powszednie osob. 8.58 wieczorem
Z Zimnej wody od ⁸/₅ do ¹¹/₉ włącznie osob. 7·30 rano
Z Brzuchowic tylko od ⁸/₅ do ³⁰/₆ wł i od ¹⁶/₈ do ¹¹/₉ wł osob. 8·12 wieczorem, od ⁸/₅ do ¹⁵/₉ wł. osob 8·31 wieczorem.

Ze Lwowa odchodzą

Do Krakowa osob. 4·10 rano, posp. 8·35 rano, osob rano, posp. 2·50 po południu, osob. 6·40 popoł., p 10·40 wieczorem.
Do Podwołoczysk z dworca głównego posp 6·00 rano, 9.35 rano, posp 1·55 popołudniu, osob 11·00 w nocy.
Do Podwołoczysk z Podzamcza posp. 6·15 rano, osob rano, posp. 2·8 popoł., osob 11·27 w nocy.
Do Czerniowiec posp 6·05 rano, osob 10·55 przedpoł posp 2·40 popoł., osob 6·30 wieczorem osob 10·05 wiecz
Do Stryja, Skolego, Kałusza, Hrebenowa, Ławocznego, Chyrowa, Borysławia osob 5·20 rano, osob. 9·15 przedpołudniem, osob 3·00 popołudniu, osob. 7. wieczorem.
Do Sokala i Rawy ruskiej osob 9·55 przedpoł, osob. 7·10 wieczorem
Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego osob. 6·55 wieczorem.
Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza osob 7·15 wieczorem.
Do Jarosławia i Sambora przez Przemyśl osob 4·55 popoł.
Do Janowa osob. 9·25 rano, od ⅕ do ¹⁵/₉ wł tylko w niedziele i święta osob 12·50 w południe, osob. 3·11 popołudniu, od ⅙ do ¹⁵/₉ wł. tylko w dni powszednie osob 6·20 wieczorem, od ⅕ do ²¹/₉ i od ¹⁶/₉ do ³⁰/₉ włącznie codziennie, od ⅙ do ¹⁵/₉ wł. w niedziele i święta osob 8·40 wieczorem
Do Zimnej wody tylko od ⁸/₅ do ¹¹/₉ wł. osob. 3·46 po
Do Brzuchowic tylko od ⁸/₅ do ¹¹/₉ włącznie w niedziele i święta osob 2·15 popoł., od ⁸/₅ do ¹¹/₉ wł. 3·26 popołudniu.